Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 288 Kraków, poniedziałek 14 grudnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Tymczasem złoty spada

W expose p. ministra skarbu powtarza się słowo „trzeba". Aby znieść deficyt, aby przeprowadzić oszczędności, aby poprawić kurs złotego, aby otrzymać pożyczkę, trzeba zrobić to i owo względnie zaniechać pobierania tego i owego. Zarówno z mowy ministra jak i z mów posłów w dyskusji nad tą mową dowiadujemy się, co zresztą każdy czuje, że dużo czasu niema; że nie jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, aby mieć dużo czasu na przemyślenie i zastosowanie środków zaradczych. Trzeba i to rzeczywiście trzeba środków działających natychmiast ,gdyż każdy dzień czekania, choćby pomimowolnego, pogarsza położenie.

Ludność, która naogół zna położenie, widzi jego oddziaływanie w dwóch głównie kierunkach: 1) w spadku złotego i w podnoszeniu się skutkiem tego drożyzny, 2) w zwiększaniu się bezrobocia tak dotkliwem, że nawet dalekie od rzeczywistości cyfry urzędowe są przerażające. Niedawne to czasy, bo dopiero w lipcu br., dolar notował 5.20 zł., a w przeciągu czterech miesięcy i kilku dni, pomijając dni, w których dochodził do 12 zł., stanął mniejwięcej na podwojonej cenie. Notowania ostatnich dwóch dni: 10 i 11 grudnia wykazują na giełdach krajowych kurs od 9.30 (Lwów) do 10.30 (Łódź), zaś na giełdach zagranicznych 9.20 — 9.30, przyczem uderzającem jest, że tak miarodajna giełda jak zurychska notuje kurs złotego bardzo nieregularnie, widocznie albo dla braku transakcji albo dla zatajenia ogromu spadku.

Nawet dla tych, którzy ruchem dolara nie interesują się, a takich dziś chyba jest niewielu, ruch ten ujawnia się w jego następstwach: w ruchu cen. Mimo nawoływań organów opinji publicznej i mimo surowych komunikatów urzędowych nie osiągnięto jeszcze idealnego celu, żeby ceny przy ruchu dolara stanęły na miejscu. To, co się stało w dziedzinie cen w pierwszych dniach grudnia, zdaje się zamieniać się w coś stałego. Kto zaś stanął na stanowisku, a stanęli na niem wszyscy kupcy, że ceny muszą być „regulowane" stosownie do wahań kursu dolara, tego zagrożenie karami nie wstrzyma, tembardziej, że groźby te albo wcale nie są wykonywane albo w takich rozmiarach, że jako odstraszenie nie mogą skutkować.

Faktem jest, że świat handlowy mógł i potrafił bronić swoich interesów w chwili zachwiania się złotego, podczas gdy konsumenci tej możności nie mieli. Nie słyszeliśmy, aby w jakimkolwiek zawodzie podniesiono płace; przeciwnie —słyszeliśmy o zamiarze zniżenia ich tak poważnej grupie konsumentów, jaką jest olbrzymia rzesza pracowników państwowych. I z żalem należy stwierdzić, że p. minister skarbu, rozwodząc się nad niewątpliwą koniecznością poprawienia finansów państwa i kursu złotego, mimochodem tylko potrącił o interes szerokich mas, którym — powiedział — też trzeba pomóc, ale kiedy, gdyż nie mogą one czekać, aż efekt zapowiedzianych zarządzeń się ujawni. Te masy w najlepszym razie mogą i to tylko częściowo dopiero w styczniu odczuć skutki zmiany wskaźnika drożyźnianego w postaci obliczyć się mającego przez komisje statystyczne wzrostu drożyzny, ale tymczasem nie są w stanie ze swych zarobków dociągnąć do końca miesiąca. To jest przecież powtórzenie się stanu rzeczy z czasów inflacji markowej!

A w szczęśliwem jeszcze położeniu są ci, którzy mając bodaj nadzieję, że „przechytrzą" grudzień i dostaną pewne, naturalnie nieodpowiadające stosunkom, odszkodowanie. Co jednak ma robić ćwierćmiljonowa masa, której „dochody" tj. zasiłek dla bezrobotnych nie stosuje się nawet w mizernym stopniu do wzrostu drożyzny, co u niektórych robotników przemysłowych? A co mają robić ci, którzy i z tego „dobrodziejstwa" rejestracyjno - zapomogowego nie mogą korzystać albo z powodów ustawowych albo z powodów wogóle od nich niezależnych? Minęło lato, kiedy potrzebę jedzenia można było zagłuszyć świeżem powietrzem i kiedy potrzebę ciepła zaspakajało dobroczynne słońce, przyszła zima a z nią spotęgowanie nędzy, której objawy codziennie widzimy w postaci napadów szału i samobójstw. Czy tym także przecież ludziom może wystarczyć zapewnienie, że „trzeba" coś zrobić?

Nie można wątpić, że rząd obecny, rząd koalicji wielkich stronnictw, z gorliwością zastosowaną do powagi położenia przystępuje do wykonania tego, co jako swój plan w expose ministra skarbu wyłuszczył i co znalazło aprobatę stronnictw w koalicji zasiadających. Nie ulega też wątpliwości, że przeprowadzenie tego planu — w pierwszym rzędzie odnośnie do oszczędności — wywrze dodatni skutek przedewszystkiem na budżecie i związanych z nim zagadnieniach finansowych. Narazie, niestety, mowa ministra pozostała bez echa u tych sfer, któ re u nas robią kurs dolara i robią też drożyznę. Tych ani nadzieja poprawy, ani apel do sumienia, ani zagrożenie karami doczesnemi i wiecznemi nie powstrzymało od kontynuowania zyskodajnego proceduru, jak widzimy to na stałym spadku złotego po chwilowej przerwie w oczekiwaniu tego, co minister skarbu powie. Minister powiedział, a oni dalej robią swoje.

Tak jest, złoty dalej spada i daleko mu nietylko do idealnego parytetu p. Buzka, ale nawet do parytetu gospodarczego p. Zdziechowskiego. Na jakim punkcie ten spadek się zatrzyma, kto to wie. — Z pewnością nie wiedzą tego ci, których ten spadek w pierwszym rzędzie dotyka: konsumenci, a prawdopodobnie nie wiedzą i ci, którzy nad tym spadkiem pracują. Oni bo nawet nie mają interesu w ustaleniu jakiejś daty, która psułaby tylko im robienie „szlussów" terminowych. A tymczasem każdy dzień zwłoki zwiększa rozgoryczenie wśród szerokich mas, które od kilku miesięcy spoglądają na szalony taniec dolara i złotego, nie mając możności przeciwdziałania skutkom, które one w pierwszym rzędzie i najcięższej ponoszą.

XX Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej

Dnia 31 grudnia br. 1, 2 i 3 stycznia 1926 r. odbędzie się w **Warszawie** XX Kongres PPS z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum Kongresu.
2) Powitania.
3) Sprawozdanie polityczne CKW i ZPPS.
4) Sprawozdanie organizacyjne i kasowe.
5) Sytuacja gospodarcza.
6) Stosunek PPS do spraw rolnych.
7) Polityka międzynarodowa PPS.
8) Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.
9) Zmiany statutu organizacyjnego.
10) Wybory Rady Naczelnej, Komisji rewizyjnej i centralnego sądu partyjnego.
11) Wolne wnioski.

Delegaci na Kongres, wybrani na konferencjach okręgowych na zasadach podanych w okólnikach CKW, płacą, tytułem wstępu, 2 zł., goście zaś 5 zł. Nadto Komitety okręgowe winny niezwłocznie podać do wiadomości CKW i Komisji gospodarczej Kongresu (Warszawa, Aleje Jerozolimskie 6) imię i nazwisko delegatów ewentualnie gości, godziny ich przyjazdu do Warszawy, oraz zamówienia na noclegi.

Każdy delegat, przybywający do Warszawy, zaopatrzony w pisemny mandat, winien zgłosić się do Komisji gospodarczej Kongresu (Al. Jerozolimskie 6).

Poseł Diamand o spadku złotego, sytuacji gospodarczej i wojnie celnej z Niemcami

Współpracownik „Robotnika", korzystając z pobytu tow. Diamanda w Warszawie, zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie mu wywiadu w sprawie obecnego kryzysu finansowego.

— Jaki jest powód spadku złotego, pomimo, iż inflacji niema i podkład złotego jest zapewniony ustawowo?

— Stałość waluty — odpowiada poseł Diamand — zależna jest od zaufania ludności do jej wartości. Zaufanie zostało zachwiane z chwilą, gdy bank polski nie uznawał równej wartości bilonu. W takich warunkach stałość kursu waluty wymaga szczególnej pieczy, której, o ile zzewnątrz można osądzić, złoty nie doznawał. Istnieje w Polsce grupa gospodarcza, politycznie bardzo wpływowa, która jawnie propaguje inflację ze względu na wielką **łatwość obniżenia tą drogą płacy robotniczej** i wielkich szans bardzo intratnych spekulacji. Wpływy tej grupy objawiają się w enuncjacjach rozmaitych dygnitarzy finansowych. Naturalnie, że w takiej sytuacji zaufanie do złotego znika. Mimo kazań, widocznie nieszczerych, prezesa banku polskiego i organów min. skarbu, kto może, ratuje się przed widmem inflacji i... kupuje dolary. Nie można zaprzeczyć, że niezbyt wielka i pośrednia inflacja zdobywa sobie miejsce w naszym obrocie pieniężnym.

— Czy poza spekulacją przyczyny spadku złotego nie należałoby szukać w błędach polityki gospodarczej?

— Naturalną rzeczą jest, że **błędy naszej polityki gospodarczej** odbijają się nietylko na gospodarstwie, ale także na finansach naszych. Teorja samowystarczalności powstrzymała nas od przystosowania się do wymagań światowego gospodarstwa. Lekceważyliśmy stworzenie gruntu dla wielkiej pożyczki, którąby mogła dać państwu i gospodarstwu prywatnemu kapitał obrotowy, bez którego gospodarstwo istnieć nie może. Potrzeby państwa skonsumowały niewielki kapitał obrotowy: nie wzięto pod uwagę, że w ten sposób niszczy się dalszą możność uzyskania dochodów państwowych. **Przystosowaliśmy nasze wydatki do fikcyjnej możności uzyskania dochodów skarbowych.** W ten sposób zbytnio napięta cięciwa powiększyła nasze potrzeby i zmniejszyła możność zaspakajania ich.

— W czem tkwią błędy naszej polityki gospodarczej?

— Nasza polityka gospodarcza **ulegała w zupełności, a prawdopodobnie ulega i dziś Związkom obszarników, przemysłowców i bankierów,** uważających interesy niewielkiej warstwy gospodarczej za interesy całego naszego społecznego

gospodarstwa. W pomoc tym czynnikom szedł szowinizm ludności byłego zaboru pruskiego. W ten sposób spaczyliśmy nasz stosunek do wszystkich państw europejskich. Doprowadziliśmy do przekonania, że byt gospodarczy Polski stanął poza nawiasem interesów innych państw. Czy taka atmosfera mogła się przyczynić do uzyskania wielkiej pożyczki?

— Co jest przyczyną trudności w uzyskaniu odpowiedniej pożyczki zagranicznej?

— Polityka gospodarcza — mówi tow. Diamand — jest w związku z wewnętrzną polityką państwa. Europa coraz bardziej stać będzie pod znakiem ochrony mniejszości narodowych. Pokój w Europie w znacznej mierze od tego zależy. Locarno konsekwentnie prowadzi do załatwienia sprawy mniejszości narodowych pod wpływem Związku narodów. Dlatego kredyt międzynarodowy w pewnym stopniu zależy od kwestji mniejszości narodowych w ubiegającem się o kredyt państwie.

— W jakim stopniu wpłynęła na nasz kryzys finansowy wojna celna z Niemcami? — zapytujemy.

— Wpływ wojny gospodarczej z Niemcami na nasze położenie nie tłomaczy całokształtu tego położenia, ale zaprzeczyć się nie da, że **zaostrzył bardzo jego intensywność.** Mimo korzystnego naszego położenia, nie zawieraliśmy traktatu z Rzeszą niemiecką dla stosunkowo drobnych interesów Lewiatana, nie biorąc pod uwagę, że 40% naszego wywozu stanowił eksport do Niemiec, podczas gdy import do Polski w pierwszej połowie 1925 r. był od eksportu o 30 miljonów zł. mniejszy. Gdyby nie wojna celna, wywóz nasz w drugiej połowie roku bieżącego byłby znacznie większy, gdyż obejmowałby kartofle, które zostały w Poznańskiem a i wywóz innych produktów rolnych byłby się przyczynił do polepszenia naszego bilansu. Że przy wielkich obrotach i koleje nasze byłyby intratniejsze, nie ulega żadnej wątpliwości.

— A w jakiem stadjum znajdują się obecnie rokowania polsko-niemieckie?

— Niemcy były gotowe **do bardzo daleko-idących koncesji**, gdybyśmy w czas byli robili ustępstwa w dziedzinie optantów, likwidacji majątków i t. zw. osiedlenia (wjazd, zamieszkanie kupców i przemysłowców), do których dzisiaj jesteśmy gotowi. P. Grabski ustąpił był terorowi zapaleńców z b. zaboru pruskiego, który poniósł dzięki tej polityce bardzo znaczne szkody, a dzisiaj też jest już ustępliwy.

— Jakież jest wyjście z obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej? — pytamy.

— Sprawy gospodarcze i finansowe są z sobą ściśle związane. Każda z tych kwestji może być rozwiązana jedynie **w związku z całokształtem gospodarstwa.** Dlatego też poprawa jest nie łatwa i szybko nie może być przeprowadzona. Szczególnie początki są trudne. **Polepszenie odczuć się da z chwilą uzyskania pożyczki.** Nie można na nią czekać, aż zmienią się nastroje na naszą korzyść. Kwota nam potrzebna, mierzona tranzakcjami światowemi, jest niewielka. Przy poparciu czynników międzynarodowych, nam przychylnych, można wystarczające kwoty uzyskać wcześniej. Przytem ostrzec należy przed pożyczkami niewystarczającemi. Stają się one kredytami konsumcyjnemi. W Niemczech szaleje także kryzys gospodarczy. Bilans handlowy Niemcy mają bierny na setki miljonów, a uzyskali w Ameryce kredyty na 1.500 miljonów mk krótkoterminowe i 500 miljonów mk na 20 lat. Ameryka dzięki temu bardzo jest zainteresowana w pomyślnym rozwoju Niemiec.

List tow. Maxa Wintera do polskich robotnic

Wiedeński towarzysz Max Winter, przewodniczący **Międzynarodówki Wychowania Dziecka**, bawił niedawno w Polsce. Podczas konferencji PPS w sprawie robotniczego wychowania dziecka, która odbyła się w Krakowie dnia 31 października, towarzysz Winter napisał następujący list do robotnic polskich, który podajemy w dosłownem tłumaczeniu z niemieckiego:

Kochane polskie robotnice-matki.

Ten list pisze do Was cudzoziemiec i prosi, byście go wysłuchały. Przyjechałem do Waszego ładnego kraju, by dopomóc do utworzenia jednego na całą Polskę „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Robotniczych". Takie Towarzystwo istnieje już od lat siedmnastu w naszej Austrji. Do tego towarzystwa należy u nas 90.000 członków ojców i matek **z pośród robotników, a 200.000 dzieci znajduje się pod opieką tego Towarzystwa.** Tak samo powinno w krótkim czasie być i u Was. Bo przecież i Wasze dzieci cierpią, znoszą głód i niedostatek, tęsknią — Wasze ładne, drogie małe dzieci. I one tęsknią za miłością, za dobrocią. I one chcą zostać dobrymi, prawymi, mądrymi ludźmi, chcącymi i mogącymi pomóc swym współbraciom.

Drogie matki polskie! Dopomóżcie w tem Waszym dzieciom. Będziecie to mogły zrobić, gdy masowo przystępować będziecie do Waszego „Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Robotniczych". Towarzystwo to powinno reprezentować sobą olbrzymią połączoną siłę **setek tysięcy matek i ojców**, a wówczas jako taka siła będzie ono mogło pomóc Waszym dzieciom. Towarzystwo to będzie wysyłać dzieci Wasze latem na kolonie letnie nad morze, w góry, do pięknych letnich miejscowości, w zimie będzie posyłało dzieci na ślizgawkę i na saneczki! Będzie budowało sanatorja dla chorych dzieci robotniczych, domy dziecięce dla sierót, ogniska, gdzieby dzieci Wasze mogły spędzać wolne popołudnia; będzie dzieciom Waszym dostarczało książek i nauczycieli.

Robotnice-matki, pomóżcie w tem dziele.

Prosi Was o to cudzoziemiec, który wszystkie dzieci całego świata, a więc i Wasze dzieci kocha całem sercem.

Pozdrawiam wszystkie matki-robotnice.

Kraków, 31 października 1925 r.

Wasz, Max Winter.

Połączenie wszystkich socjalistycznych instytucyj opieki nad dzieckiem

Na konferencji PPS w sprawie wychowania dziecka robotniczego, która to konferencja miała miejsce w Krakowie w dniu 31 października, zdecydowano połączyć wszystkie istniejące w Polsce socjalistyczne instytucje opieki nad dzieckiem w jedną robotniczą instytucję opieki nad dziećmi. — Połączenie to ma zostać wykonanem **w ciągu jednego roku** od daty tej uchwały połączeniowej. Dotychczas istniały u nas następujące oddzielne instytucje socjalistyczne, opieki nad dzieckiem robotniczem: 1) Robotniczy Wydział Wychowania dziecka i opieki nad niem, egzystuje od 1918 roku (pierwotnie jako Towarzystwo klubów dzieci robotniczych miast i wsi), działa na terenie byłego zaboru rosyjskiego, posiada oddziały w Warszawie, Łodzi, Częstochowie. 2) **Towarzystwo przyjaciół dzieci w Krakowie** i takież Towarzystwo w **Tarnowie**; prócz tego pracują w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczem towarzysze nasi w Białej (prowadzą ochronkę dla dzieci) i we Lwowie (przy Towarzystwie Uniwersytetu Ludowego); bardzo intensywnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem robotniczem pracują wszystkie Wydziały kobiece PPS, uważając to za jedną z najważniejszych dziedzin swej działalności.

PRZECŁAW SMOLIK

Juljan Fałat

(Wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych)

—o—

Tak niedawne to wszakże czasy, a tak nam już dziś przecie wydają się dawne, gdy pierwsze wystawy towarzystwa artystów polskich „Sztuka" podziw i entuzjazm w Krakowie budziły. I nie tylko w Krakowie i w Polsce, ale i za granicą, w wiedeńskim „Hagenbundzie", w Wenecji, w Pradze, i zresztą wszędzie, gdzie się pojawiały wytworne swą prostotą afisze z godłem potrójnej tarczy i napisem „Sztuka", rozlegał się zgodnie pochwalny szmer wobec polskich talentów, polskiej sztuki.

Około dwóch dziesiątków nazwisk-gwiazd, a wśród nich takie pierwszorzędnej wielkości, jak Jacek Malczewski, Jan Stanisławski, Stanisław Wyspiański, Leon Wyczółkowski, J. Chełmoński, Olga Boznańska i jeszcze kilka innych.

Do tych ostatnich gwiazd pierwszorzędnej wielkości, należał też **Juljan Fałat**, wówczas dyrektor Krakowskiej Akademji Sztuk pięknych, jeden z założycieli sławetnego cechu artystów „Sztuka".

Lat temu dwadzieścia osiem; a dziś to już tylko wspomnienie odległe i staje przed oczami naszemi już niemal jak historyczna wizja..

* * *

W długim szeregu świetnych wystaw „Sztuki" nie brakło nigdy dzieł Juljana Fałata.

Świeże, mroźne zimy północne, błękitne w cieniu i mroku, złote w słońcu, drzemiące pod białą okiścią śniegu bory litewskie i budzące się na godzin kilka w rozgwarze nagonki, ujadaniu ogarów, w huku wystrzałów i w triumfalnej pieśni myśliwskiej trąbki. Szare, ogromne łosie, o ciężkich łbach i rosochatych konarach rogów, złocisto-rude jelenie, smukłe i niespokojne sarny; surowe postacie litewskich chłopów w nagonce, krwawe blaski na śniegu myśliwskich ognisk; sine mgły i tumany na wilgotnych moczarach i oparzeliskach w głębokiej kniei; wreszcie mocne i pewne siebie typy myśliwych, tych władców kniei i spóźnionych fanatyków myśliwskiej zabawy, — oto ulubione malarskie motywy Juljana Fałata z owej męskiej i najświetniejszej epoki jego pracowitej twórczości. A potem nastąpił jeszcze długi szereg również zimowych przeważnie krajobrazów z Beskidów Śląskich, z Bystry: niewysokie, łyse wzgórza, o łagodnie falujących stokach, upstrzonych tu i ówdzie gajami świerków i modrzewi; szerokie doliny, przykryte już nadtopionym i pozłoconym przez wiosenne słońce śniegiem, z pod którego już się wydobywają z buntowniczym pluskiem i mrukiem chłodne strumienie i strumyki. Juljan Fałat, to klasyczny malarz realista, **pionier impresjonizmu w polskiem malarstwie**, tak zawsze mocno rozgrzany miłością motywów, które jego sztuce służyły, że pozwala widzowi nader często zapomnieć o środkach i efektach malarskich, o materjale i technice, i stawia widza wprost **przed żywą przyrodą**. Niezrównany wirtuoz, zwłaszcza **w akwareli**; tu ręka jego jakby zbyła wszelkiego ciężaru, jest mu narzędziem tak posłusznem oku i woli, że każde jej dotknięcie, każde muśnięcie pędzlem papieru, zdaje się być czemś bezwarunkowo logicznem i koniecznem.

Malarstwo J. Fałata nie przenosi naszej duszy na inną płaszczyznę istnienia, nie wymaga od nas wysiłku myśli, nie pobudza naszego serca do silniejszego bicia, ale pozostawiając nas tu, na ziemi, stawia nas oko w oko wobec przyrody prostej, czystej, surowej i nieskalanej jeszcze fabrycznym dymem, ni powszednim zgiełkiem naszego pracowitego współczesnego życia.

Juljan Fałat, to może już ostatni malarz, jak Weyssenhof — ostatni poeta *), ginącego świata i życia kniei, epik przygód jej kochanka i rycerza, myśliwego, tego, co już tylko w myśliwskiej zabawie przechował dalekie wspomnienie rycerskiej odwagi i siły przodków.

*) Powieść „Soból i panna".

Przyroda ta, jak i malarstwo Juljana Fałata, należą już dziś do przeszłości. Wielka wojna, a po niej zgrzyt pił, stuk siekier i gwizd syren tartaków motorowych, zamąciły do cna uroczystą ciszę kniei, wygnały z niej żubra, łosia, jelenia i sarnę, a brzuchata postać dzisiejszego eksploatatora białowieskich borów zajęła miejsce wczorajszego, zresztą mocno spóźnionego pół rycerza-nemroda.

Świat, który tak ukochał, i tak pięknie malował Juljan Fałat, to świat już obcy dla nas, ludzi z wieku elektryczności, awiatyki, książki, intellektualizmu, handlu, ciężkiej pracy i ciężkiej biedy.

I nie tylko ten romantyczny świat, jako motyw malarski Fałata, ale i realistyczny sposób w jaki go nam Fałat przedstawia, staje się nam z dniem każdym coraz bardziej obcy.

—ooo—

Nieco o nacjonalizmie religijnym

„Głos Narodu“, krytykując w jednym z artykułów swoich to, co nacjonalizm niemiecki uczynił z chrześcijaństwa, cytuje zdanie Ludendorffa, że „największym błędem chrześcijanina jest myśleć, iż zasady Ewangelji są na to, by je stosowano w życiu“. A nadto podaje opinję jakiegoś pastora Dintera, który wyraził się, że „chrześcijaństwo Biblji nie jest czystem chrześcijaństwem“ i że je należy uwolnić od „żydowskich naleciałości“. W poszukiwaniu, czemby wypełnić lukę, powstałą z tego „odżydzenia“ ów pastor zabrnął w znany nacjonalistyczny pomysł niemiecki — skombinowania chrystjanizmu z dawnemi pogańskiemi wierzeniami Germanów!

Otóż nacjonalizm wszędzie doprowadza do tych samych mniej więcej pomysłów: zaprawiony nienawiścią do rasy żydowskiej, dręczy się myślą, iż chrystjanizm wyłonił się na gruncie palestyńskim i nie przekreślił nawet prawowiernie-żydowskich ksiąg Starego Testamentu.

U nas dawał wyraz nieco podobnym tendencjom były feljetonista „Gazety Warszawskiej“ a obecnie współpracownik „Myśli Narodowej“ p. St. Pieńkowski. Pocieszał się on tylko tem, że zdaniem jego, obecny katolicyzm przetrawił i usunął elementy żydowskie, cechujące chrześcijaństwo pierwotne.

Nacjonalizm religijny jest u nas jednak nieco łagodzony naśladownictwem. Oto np. Rzym, mając na widoku kościół francuski, zaliczył był w poczet świętych i u nas dziś głośną w sferach klerykalnych Teresę; dla polskich zaś „owieczek“ kanonizował jednego z dawnych arcybiskupów gnieźnieńskich — Bogumiła.

Otóż w kołach nacjonalistyczno-klerykalnych **nikt nie zainteresował się nowym świętym polskim**; w przeciwieństwie zaś do tego opuszczenia rzuciły się owe koła na propagowanie kultu Teresy. Polska pogoń za tem, co obce — zatryumfowała nad nacjonalistycznem samozadowoleniem, które mogłoby sobie pochlebiać, że w kościele katolickim my nie ostatni i u nas, jak Rzym znów dowiódł rodzili się święci...

Oczywiście, nie chodzi nam zupełnie o to, ażeby tu stwarzać jakąś odwrotną propagandę: na rzecz owego arcybiskupa polskiego, a na niekorzyść francuskiej mniszki... To nie nasza sprawa. Stwierdzamy tylko, że ten pęd naśladowczy z jednej strony oraz międzynarodowy charakter katolicyzmu z drugiej strzeże naszych nacjonalistów przed takiemi fantazjami jak odżydzanie chrześcijaństwa za pomocą wlewania doń jakichś starych ingrediencyj z czasów pogaństwa polskiego.

Obok nacjonalistycznego hasła: „swój do swego“ mamy i przysłowie, świadczące o silnym instynkcie naśladowczym: „Cudze chwalicie, swojego nie znacie“.

I to „cudze“ zwyciężyło w postaci Teresy, dla której klerykalni mówcy urządzają u nas Akademje — a przezorni proboszczowie masowo zamawiają do kościołów jej obrazy...

BERNARD SHAW

Kto tych dwunastu zaprowadzi do więzienia?

List otwarty do „Prawdy“ w Leningradzie

Znakomity pisarz angielski ogłosił w tygodniku Niezależnej partji pracy „The New Leader“ list otwarty, zaadresowany do głównego dziennika rosyjskiej partji komunistycznej. W liście tym zajmuje się rozgłośnym procesem komunistycznym w Londynie i — jak to już raz uczynił przed rokiem — doradza rządowi sowieckiemu, aby w interesie Rosji i prawdziwego komunizmu **rozwiązał trzecią międzynarodówkę**. Aby uniknąć nieporozumień musimy dodać, że Shaw wystąpił w Anglji **z namiętną obroną oskarżonych komunistów**, w obronie wolności słowa i przekonań. Shaw zaręczył swą osobą sądowi za oskarżonych i dzięki tej poręce aż do rozprawy zostali oni wypuszczeni na wolność. Na rozprawie Shaw jako świadek zeznawał na korzyść oskarżonych. Proces zakończył się wyrokiem skazującym i Shaw jako uczciwy socjalista, uważa obecnie za swój obowiązek, zwrócić Rosji uwagę **na przewrotność polityki komunistycznej**. Zaznaczamy, że Shaw od dawna znany jest jako przyjaciel Rosji sowieckiej.

Z angielskiego punktu widzenia **nie da się nic powiedzieć** o procesie komunistycznym, chyba że się zaznaczy, iż oskarżeni świadomie i w celowo wyzywający sposób pchali swe głowy do paszczy lwa oraz że lew ustami sir Johnson-Hicksa (angielski minister spraw wewnętrznych, red. Nap.) wydał głośny ryk, ale że zęby sędziego Swifta ukąsiły tylko bardzo delikatnie. Prasa kapitalistyczna naturalnie podchwyciła sposobność, aby przeprowadzić porównanie między łagodnością sądu angielskiego a surowością rosyjskiej czeki.

Z rosyjskiego punktu widzenia sprawa ta przedstawia się już poważniej. Skazani komuniści czerpali wskazówki i swą mądrość **z Moskwy** i otrzymywali pieniądze także z Moskwy. Wskazówki były **poprostu idjotyczne**. Zmuszały one Partję pracy do wyparcia się komunistów w parlamencie i tem samem pozbawiały ich potężnego poparcia oficjalnej opozycji w izbie gmin. Rząd bezzwłocznie rzucił się na bezbronną zdobycz — z tym skutkiem, że przywódcy komunistyczni zostali zamknięci na rok do więzienia. Ten wynik spowodowały wskazówki i porady z Moskwy; nie mogły też one dać żadnego innego wyniku. Ponieważ wynik ten był niepożyteczny i szkodliwy, przeto wskazówki z Moskwy nazywam idjotycznemi.

* * *

A teraz co się tyczy pieniędzy. Przypuszczam, że pieniądze pochodziły od **proletarjuszy rosyjskich**, płacących podatki. Co otrzymali oni wzamian za pieniądze? Mniej niż nic! Byłoby lepiej dla nich, **gdyby pieniądze do dzisiaj pozostały jeszcze w ich kieszeniach**; lepiej dla Rosji i lepiej dla komunizmu. Wniosek, o ile my tu w Anglji możemy sądzić, jest ten, że trzecia międzynarodówka nie zasługuje na to, aby przypuszczano o niej, że umie ona dawać dobre rady i rozsądnie obchodzić się z pieniądzmi.

My tu w Anglji nie potrzebowaliśmy czekać dopiero na proces komunistyczny, aby się o tem dowiedzieć. To **glupota trzeciej międzynarodówki** osadziła w siodle obecny rząd angielski i dotkliwie zahamowała pochód proletarjatu angielskiego. Proces komunistyczny w porównaniu z tą sprawą jest czystą zabawką dla dzieci. Ale trzecia międzynarodówka sądzi, że szkodząc partji robotniczej i osłabiając MacDonalda, pomogła sprawie komunizmu. Prawdopodobnie gratulowała ona sobie z tego powodu, że udało się jej wywołać niepowodzenie ostatnich wyborów w Anglji. Lecz z powodu następstw nie może już sobie gratulować: wygnała komunistów z partji pracy, poczem posyła ich do więzienia. Także i tego faktu nie może zapisać na swe dobro, że przywróciła nieograniczony autorytet MacDonalda i uwolniła go od najniewygodniejszych jego krytyków.

Wobec takich dziecięcych maniactw powinien rząd rosyjski raz wreszcie zapytać się poważnie, **jaki cel ma właściwie to absurdalne ciało** — trzecia międzynarodówka. Jak się istotnie przedstawia sytuacja? W świecie cywilizowanym każde państwo, czy to monarchiczne, czy republikańskie, czy komunistyczne, musi mieć ministerstwo spraw zagranicznych, wyposażone w technikę dyplomatyczną, włącznie z zewnętrznemi formami dyplomatycznemi; do ministerstwa tego mogą się zwracać ministerstwa spraw zagranicznych obcych państw, kiedy chcą prowadzić międzynarodowe rokowania. Ministerstwo to musi być ciałem narodowem (t. zn. jednokrajowem), nawet jeśli utrzymuje stosunki z Ligą narodów (obojętne, czy należy do niej czy nie), albowiem Liga narodów nie jest ciałem międzynarodowem, lecz ponadnarodowem.

Trudności z Rosją wywołuje jak się zdaje ten fakt, że Rosja nie posiada jeszcze takiego ministerstwa spraw zagranicznych. Sprawy dyplomatyczne w obcych krajach prowadzą urzędowi przedstawiciele Rosji w państwach zagranicznych, ludzie zdolni; **ale to co oni zrobią to niweczą błazny z półoficjalnej trzeciej międzynarodówki**, której się przywidziało, że stanowi idealny parlament i federację wszechświatową, taką mniej więcej o jakiej marzył Tennyson. Wyobraża ona też sobie, że w niej ucieleśniają się Marx i Engels, i powołując się na nich ogłasza **dogmaty nieomylności i wszechwiedzy**, — wobec których niczem są dogmaty katolickie o nieomylności papieża rzymskiego i które da się porównać tylko z wszechwiedzą boską w ortodoksyjnym kościele. Opanowana przez te złudzenia, które cały świat poza Rosją uważa za znane objawy **choroby umysłowej** zwanej manją wielkości, wydaje trzecia międzynarodówka w różnych krajach śmieszne rozkazy młodym, bogu ducha winnym ludziom, którzy są na tyle niedoświadczeni, iż uważają jej pretensje za uprawnione, oraz rozdziela rosyjskie pieniądze w całym świecie, aby wywoływać bezsensowne awantury.

* * *

Jak długo jeszcze rząd rosyjski będzie oddawał się złudzeniu, że rozsądni komuniści w Rosji i gdzie indziej będą współdziałali w tych idjotyzmach? Jak długo jeszcze on sam będzie w tem wszystkiem współdziałał, lekceważąc protesty wszystkich tych ludzi, którzy trudnią się pracą dyplomatyczną w obcych krajach? Czy może kto wątpić, że „NDP“ (nowa dyplomatyczna polityka) jest równie niezbędna jak „NEP“ (nowa ekonomiczna polityka)? Bynajmniej nie zamierzam proponować, aby rząd sowiecki przez przerębel w lodzie wrzucił trzecią międzynarodówkę w nurty Newy, acz kolwiek zaszkodziła ona tak Rosji jak i komunizmowi więcej nawet niż Rasputin. **Ale żądam od rządu sowieckiego, ażeby ją rozwiązał**, a jej członkom dał odpowiednie posady jako autorom scenarjuszy kinematograficznych albo pisarzom książek przeznaczonych dla młodzieży poniżej czternastu lat życia. Jestem pewny, że żądanie to serdecznie poprze Cziczerin, Rakowski i każdy, kto poważnie i pożytecznie pracował na rzecz Rosji i kto stara się uczciwie dla niej spełniać powszednie prace.

Chciałbym jeszcze dodać, że jestem przekonany, iż ministerstwa spraw zagranicznych w całym świecie są matecznikami reakcji i militaryzmu, z których dyplomaci zazdrośnie strzegą militarnej równowagi sił i opłacają obcych ajentów w nieprzyjacielskich krajach, aby zdawali im sprawę o wzajemnych intrygach. Jeżeliby Rosja miała rzeczywiste ministerstwo spraw zagranicznych, to musiałoby ono załatwiać tę robotę, choćby nawet — jak się spodziewam — w gruncie rzeczy była ona nastrojona pacyfistycznie i komunistycznie. Im bardziej jest taką, tem więcej musi czuwać nad temi państwami, które jeszcze są militarystyczne i kapitalistyczne. Ale dopóki na nią nie napadają, **może ona służyć pokojowi** i musi czynić wszystko, aby Rosji poza jej granicami zapewnić szacunek i wpływy. W tej chwili jej możliwości i jej potęga w tym kierunku, jak jej obszar, są niemal nieograniczone. Lecz w rzeczywistości, **dzięki trzeciej międzynarodówce, Rosja nie ma w świecie niemal żadnego wpływu**. Czy to was może dziwić, że ja i inni inteligentni komuniści w Anglji pragniemy końca tego stanu rzeczy?

To jest moje ostatnie słowo do Rosji w tym przedmiocie. Trzecia międzynarodówka oznacza izolację (odosobnienie); a izolacja oznacza okrążenie.

—ooo—

Krassin był ajentem ochrany?

Prowokator i przyjaciel Lenina w jednej osobie

Paryska gazeta rosyjska „Russkoje Wremja" ogłasza następujący sensacyjny list swego sprawozdawcy z Helsingforsu (Finlandja):

„Przywódcy rosyjskiej partji komunistycznej znajdują się w stanie niezwykłego podniecenia. — Ustalono teraz dokumentarnie, że jeden z głównych filarów partji, były poseł sowiecki w Londynie i Paryżu, zaufany przyjaciel i współpracownik Włodzimierza Lenina — Leonid Krassin był już w roku 1894 **tajnym agentem ochrany carskiej** i że odgrywał w niej rolę **ajenta-prowokatora**. Krassina zaliczano do najwybitniejszych ajentów ochrany i pobierał on najwyższe pobory, 125 rubli miesięcznie. Terenem jego działalności był Petersburg i Finlandja. Jako prowokator najwybitniej działał w roku 1902; wtedy to dzięki niemu uwięziono wielu rewolucjonistów.

ZDRADZIECKI DOKUMENT

W ochranie znano go pod nazwą „Wintera" i „Nikiticza". **Był bardzo sprytny i umiał tak kierować swemi sprawami**, że po wybuchu rewolucji nie znaleziono ani jednego dokumentu o jego działalności w charakterze ajenta policji politycznej. Mógł się czuć bezpiecznym w Rosji sowieckiej tak długo, dopóki nie zaczął się szereg procesów przeciw znanym prowokatorom. Obecnie toczy się w Rosji sowieckiej proces przeciw sędziwej „babce ochrany" **Serebrjakowej**. „Babka rosyjskiej prowokacji" przez lat 30 była główną ajentką ochrany rosyjskiej i wyświadczyła caratowi wiele cennych usług. Pośród jej dokumentów **znaleziono kwit Krassina na pieniądze odebrane za usługi wyświadczone ochranie**. To odkrycie podziałało jak bomba! Po pierwsze, wprowadziło ono rozdźwięk w zwarte szeregi moskiewskiej partji komunistycznej a po drugie, wywołało **oburzenie mas proletarjackich** przeciw przywódcom komunistycznym.

Leonid Borysowicz Krassin, urodził się w roku 1870 w Kurgańsku, w gubernji tobolskiej; ukończył szkołę realną w Tiumen, poczem uczęszczał do instytutu technologicznego w Petersburgu. W roku 1892 pociągnięto go do odpowiedzialności za udział w tajnych kółkach. Wkrótce potem nawiązał łączność z ochraną, zaopatrując ją w materjał. — Później został członkiem rosyjskiej partji socjalistycznej, najbliższym przyjacielem Lenina i „ministrem skarbu" socjalistów rosyjskich. Jednocześnie był Krassin dyrektorem firmy Siemens i Schuckert w Petersburgu. Potem był członkiem ścisłego komitetu centralnego partji socjalistycznej i razem z Leninem kierował różnemi operacjami w Rosji.

NAJBOGATSZY CZŁOWIEK W ROSJI

Krassin jest dziś **najbogatszym człowiekiem w Rosji sowieckiej**. Większość jego majątku znajduje się zagranicą, głównie w depozycie w bankach szwajcarskich. Wielką część swego majątku włożył w różne przedsiębiorstwa zagraniczne. Cały majątek Krassina złożony jest na nazwisko jego żony i córek, które przebywają obecnie we Francji i niewątpliwie nie zechcą już wracać do Rosji pomimo „choroby" Krassina.

W szeregach rosyjskiej partji komunistycznej **nie lubią Krassina**, uważano go zawsze za arystokratę, jednakowoż przyjaźń z Leninem i talent finansowy Krassina chroniły go przed niechęcią nieprzyjaciół.

KONIEC KARJERY KRASSINA

Po stwierdzeniu w procesie Serebrjakowej, że Krassin był ajentem ochrany, **usunięto go ze wszystkich stanowisk**. Krassin popadł w dyplomatyczną „chorobę". Jest jednak wątpliwe, czy postawią go przed publicznym trybunałem rewolucyjnym. Krassin zna zbyt wiele „tajemnic komunistycznych", a zeznania jego mogłyby mieć przykre następstwa dla niektórych przywódców partji komunistycznej. Krassin podczas swej działalności zagranicą wyświadczył różne usługi wielu przywódcom partji komunistycznej, nabywał dla nich domy zagranicą, przeprowadzał ich pieniądzmi pomyślne spekulacje i umieszczał je w rozmaitych przedsiębiorstwach. To znaczy, że ci przywódcy zajmowali się zagranicą sprawami kapitalistycznemi, co jest sprzeczne z dążeniami partji. Skompromitowani przywódcy partyjni poruszą niebo i ziemię, aby sprawę Krassina przeprowadzono **na tajnym procesie** przed ścisłym sądem partyjnym. Los Krassina zależy obecnie od zachowania się Stalina. **Bądź co bądź, pewne jest, że Krassin zszedł już z horyzontu i nigdy nie powróci na widownię**. Możliwe, że „w celach leczniczych" przedsięweźmie podróż na południe i że przez dłuższy czas będzie **musiał nie z własnej chęci odgrywać rolę ciężko chorego**".

Wiadomości polityczne

—o—

PROGRAM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Na wczorajszem południem posiedzeniu Rady Ligi narodów przyjęto formułę Benesza w sprawie programu konferencji rozbrojeniowej. Formuła ta, łagodząc formę propozycji francuskiej, zachowuje jednak jej zasady, przyczem podkreśla, że przy omawianiu rozbrojenia należy uwzględniać ogólne siły państwa, ilość ludności, stopień bezpieczeństwa oraz naczelne zasady, wymienione w art. 16 paktu Ligi.

—ooo—

TWORZENIE NOWEGO RZĄDU W NIEMCZECH

W kwestji utworzenia rządu uzyskany został o tyle postęp, że obecnie wszystkie stronnictwa wchodzące w rachubę oświadczyły gotowość rozpoczęcia rokowań w sprawie wielkiej koalicji. — Obecnie idzie tylko o to, czy rokowania te prowadzić będzie osobiście kanclerz Rzeszy czy też powierzy przeprowadzenie tych rokowań, którejś z osobistości politycznych. Dotąd desygnowanie takiej osobistości jeszcze nie nastąpiło.

Dzienniki socjalistyczne zaznaczają, że rozwiązanie przesilenia dotąd nie uczyniło postępów. — Nie jest prawdopodobnem, aby nowy rząd mógł być utworzony jeszcze przed Bożem Narodzeniem względnie, aby przed Bożem Narodzeniem mógł się przedstawić Izbie. Faktyczne rokowania o utworzenie koalicji dotąd jeszcze nie nastąpiły, słychać jednak, że prezydent Rzeszy ma wkrótce takie rokowania uruchomić pod osobistem swem kierownictwem.

—ooo—

ZEBRANIE SIĘ NOWEGO SEJMU CZESKIEGO

Sejm czeski zbiera się 17 bm. a przed świętami odbędzie 4 posiedzenia. Dnia 21 grudnia parlament zostaje rozpuszczony na wakacje, poczem zbierze się znów 12 stycznia. Nowy rząd przejmie wszystkie obowiązania poprzedniego rządu tak, że ciągłość pracy nie zostanie przerwana. Rozszerzenie koalicji pociągnie za sobą zniesienie instytucji „petki". Zamiast niej zasiadać będzie komisja, złożona z 12 osób: po dwie osoby z każdego stronnictwa koalicyjnego. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia parlamentu w dniu 17 grudnia zawiera: 1) przysięgę posłów, 2) wybory prezydenta sejmu, 3) wybory czterech wiceprezydentów i 10 sekretarzy oraz sprawozdanie z działalności stałej komisji. Prezes rządu w obu Izbach wygłosi expose, poczem nastąpi parodniowa rozprawa nad niem.

—ooo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

W kołach rządowych rumuńskich słychać, że konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy odbędzie się 19 bm. w Białogrodzie. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie, ponieważ państwa małej ententy muszą przystosować swe wspólne działania do najnowszych traktatów międzynarodowych. Na ten temat dr. Benesz wygłosi referat. Kwestja paktu bałkańskiego nie będzie omawiana na tej konferencji, ponieważ między państwami bałkańskiemi istnieją jeszcze wielkie sprzeczności, które muszą przedtem być usunięte. Jak słychać, państwa małej ententy zamierzają przedsięwziąć w Budapeszcie energiczny krok kolektywny przeciwko agitacji monarchistycznej.

—ooo—

NOWY PREZYDENT PORTUGALJI

Prezydentem republiki portugalskiej wybrany został Bernardino Machado. Poprzedni prezydent podał się do dymisji z powodu afery na tle fałszerstw banknotów funtowych, co przyniosło bankowi wielkie straty.

—ooo—

TURCJA NIE WYRZEKNIE SIĘ MOSSULU

Turecki minister spraw zagranicznych Teffik-Ruhdi-bej w rozmowie z korespondentem PAT-a oświadczył co następuje: Turcja w sprawie Mossulu nie prowadzi polityki nieustępliwości, broni jednak słusznych praw. Każde rozsądne pośrednictwo Rady Ligi narodów przyjmie chętnie, jednakże dotąd nie wydzimy kroków koncyljacyjnych. Uznanie przez Radę Ligi zasady arbitrażu jest dla nas nie do przyjęcia, ponieważ nie posiadamy pełnomocnictwa do jakichkolwiek pertraktacji prowadzonych na tej zasadzie. Komitet Ligi narodów dla zbadania konfliktu mossulskiego, zawezwał delegatów angielskiego i tureckiego, pragnąc pośredniczyć między stronami. Delegat turecki **odmówił** stawienia się na posiedzenie, wobec czego nie jest wykluczone, że Rada Ligi narodów przyspieszy powzięcie decyzji arbitrażu. W Genewie krążą pogłoski, że w kwestji Mossulu Rada Ligi powežmie decyzję, ustalającą status quo, t. zn. linję t. zw. brukselską.

Nadużycia w Związku uchodźców śląskich przed sądem

KS. MATHEA SKARŻY KATOWICKĄ „GAZETĘ ROBOTNICZĄ"

Pisaliśmy w „Naprzodzie" o tych nadużyciach. Obecnie przewodniczący Związku uchodźców, ks. Mathea zareagował na uwagi, odnoszące się doń, a poczynione przez bratni nasz organ — katowicką „Gazetę Robotniczą" i zaskarżył ją do sądu. O pierwszym dniu rozprawy sądowej podaje ów dziennik następujące szczegóły:

W środę, przed południem odbyła się w Sądzie Powiatowym w Katowicach pierwsza rozprawa przeciwko redaktorowi „Gazety Robotniczej", — tow. Sławikowi, któremu wytoczył ks. Mathea, proboszcz przy kościele Piotra i Pawła w Katowicach, skargę prywatną o obrazę.

Ks. Mathea proboszcz i poseł chadecki wytoczył skargę tow. Sławikowi w związku z artykułem „Gazety Robotniczej" w sprawie nadużyć w Związku Uchodźców. Artykuł czyni ks. Mathee odpowiedzialnym za tę gospodarkę, gdyż był on prezesem tego Związku. Wiadomo powszechnie, że uchodźców poszkodowano o **setki tysięcy złotych**, które utonęły w kieszeniach prywatnych spekulantów groszami publicznemi.

Nadużyciami zajął się Sejm Śląski, który wyłonił specjalną komisję siedmiu, badającą rozmiary nadużyć. Na środowej rozprawie wyraził zastępca prawny ks. Mathei, chadek Dr. Dąbrowski, gotowość ugody. Oskarżony **tow. Sławik ugodę odrzucił, domagając się przeprowadzenia rozprawy**.

Na dowód prawdy postawił szereg wybitnych osobistości m. i. posła na Sejm Śląski tow. Macheja, tow. Biniszkiewicza, posła i naczelnego redaktora „Gońca Śląskiego" p. Rybarza, p. Kupilasa, członka Rady Wojewódzkiej tow. Bobka, posła Obrzuta i innych.

Strona przeciwna stawiła m. in. także posła Wojciecha Korfantego oraz szereg chadeckich posłów za świadków. Rozprawa zapowiada się więc nadzwyczaj sensacyjnie.

Środową rozprawę odroczono na wniosek tow. Sławika celem przesłuchania postawionych świadków na następnej rozprawie.

Proces Steigera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 12 grudnia.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący odczytał uchwałę trybunału, odmawiającego wszystkim wnioskom prokuratora i obrony. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Następnie trybunał przesłuchał znawców majora Kopacza i porucznika Ladrę, którzy stwierdzają, że ich pierwotne orzeczenie było prawdziwe i nie mogą nic zmienić. Twierdzą w dalszym ciągu, że bomba była lontowa, a nie chemiczna, jak podał Olszański. Na dowód, iż w bombie nie znajdował się ekrazyt, przytaczają, że przy rozbiorze, o jakim mówi Olszański, bomba byłaby wybuchła. Ponadto na dowód, że bomba była lontowa, przytaczają spostrzeżenie wszystkich świadków, że w czasie lotu w powietrzu bomba wydawała dym.

Przystąpiono do dalszego odczytywania aktów. Spodziewają się, że dziś zostanie zamknięte postępowanie dowodowe, a w poniedziałek rozpoczną się przemówienia. Gdyby nie zaszły jakieś nowe przeszkody, **wyroku spodziewają się z końcem najbliższego tygodnia.**

Sprawy partyjne

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS DLA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

odbędzie się w niedzielę 27 grudnia w gospodzie p. Krzywonia w Skoczowie (Rynek). Porządek obrad konferencji: 1) Sprawozdanie z sytuacji politycznej. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wybór delegatów na Kongres PPS. Wzywa się Komitety miejscowe do zwołania zgromadzeń członków w celu dokonania wyboru delegata na konferencję. Na 20 członków wybiera się jednego delegata. Delegat musi posiadać mandat od Komitetu miejscowego. Koszta delegacji pokrywają Komitety miejscowe.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Związek robotników użyteczności publ. jako reszta 54.30. Senator Misiołek 10 zł.

Wydział Stowarzyszenia zawodowego modniarek w Krakowie w odpowiedzi p. Walentemu Bauerowi oświadcza, że prezesowa p. Pieniążkowa jako przełożona i egzaminatorka w niczem nie może zmienić przepisów i porządku przy egzaminach choć one nie dogadzają p. Bauerowi, a cieszymy się ogólnem zaufaniem i szacunkiem.

Za wydział i członków: 2224

Markowiczowa Ludwika. M. Gałdeńska.
A. Hołujowa. A. Stawowczykówna.

Zjazd połączeniowy związków górników

Kraków, 12 grudnia.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Krakowie w domu górników przy Al. Krasińskiego 16 ogólno-polski zjazd robotników przemysłu górniczego, mający na celu połączenie dwóch istniejących do tej pory samodzielnie organizacyj górniczych w jedną całość. Na zjazd przybyło około 60 delegatów z całej Polski, którzy reprezentują wszystkie odłamy górnictwa, a więc górników pracujących w przemyśle węglowym, salinowym, naftowym i w kopalniach rud żelaznych.

Zaraz po godzinie 10 przed południem poczęła się zapełniać piękna odświętnie przybrana czerwonemi sztandarami i zielenią sala obrad Domu górników, w której nad podniesieniem dla prezydjum umieszczono dużą podobiznę Karola Marxa. Obok prezydjum, specjalne stoły dla gości zjazdu i przybyłych reprezentantów rządu oraz licznych socjalistycznych organizacyj robotniczych. Na stołach dla delegatów przygotowane sprawozdania Centralnego Związku Górników, wydane bardzo starannie w drukarni „Górnika".

Pośród napływających do sali delegatów krzątają się miejscowi towarzysze-górnicy robiąc honory domu, zaopatrując gości w karty wstępu, udzielając informacyj i wskazując miejsca. Wszędzie znać duży porządek i staranność w przygotowaniu zjazdu.

Gdy delegaci i goście zajęli wyznaczone dla siebie miejsca „Lutnia Robotnicza" pod batutą tow. Widlińskiego odśpiewała pieśń powitalną.

POWITANIE ZJAZDU

Nieco po godzinie 11 przed południem wstępuje na trybunę tow. posel **Stańczyk** i w krótkich słowach wita serdecznie delegatów oraz przybyłych na zjazd reprezentantów komisji centralnej Zw. zaw. tow. posła **Żuławskiego** i **Zdanowskiego**, p. naczelnika **Ulanowskiego** z ministerstwa pracy i opieki społecznej, wysłanników czeskiego związku górników, tow. posła **dra Bobrowskiego**, przewodniczącego krakowskiej Rady robotniczej, dalej przedstawicieli Górnego Śląska, oraz tow. **Jaroszewskiego**, przewodniczącego krakowskiej Rady zw. zaw.

Po powitaniach przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego weszli: tow. poseł **Adamek, Szpruch, Czajor, Papuga, Michalik, Gradalski,** oraz jako sekretarze tow. Bielnik, Bocian, Rubin i Lebik.

Po wyborze prezydjum tow. Stańczyk odczytuje szereg depesz i listów gratulacyjnych nadesłanych z okazji otwarcia zjazdu. Z pośród depesz szczególną serdecznością wyróżniały się życzenia nadesłane przez **CKW PPS**, Międzynarodówkę górniczą, dalej od towarzyszów górników z Belgji, Francji — gdzie w tej chwili pracują liczni polscy robotnicy emigranci, — Niemiec, Rumunji, wreszcie od TUR'a, Komitetu obwodowego PPS Małopolski zachodniej i w. in.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE GOŚCI

Po ukończeniu tych formalności wstępnych nastąpiły dalsze powitania. I tak imieniem komisji centralnej wita zjazd tow. poseł **Żuławski**, imieniem ministra pracy i opieki społecznej tow. **Ziemięcki**, inspektorów pracy i swojem p. naczelnik **Ulanowski**, imieniem czesko-słowackiego Związku górników tow. **Topinka**, za sekcję polską tegoż związku tow. **Lizak**, jako reprezentant zorganizowanych robotników socjalistycznych Krakowa przewodniczący Rady robotniczej tow. poseł dr. **Bobrowski**, imieniem klubu poselskiego PPS w Sejmie śląskim tow. **Biniszkiewicz**, jako reprezentant OKR PPS Górnego Śląska tow. **Kossobudzki**, od krakowskiej rady związków zawodowych jej przewodniczący tow. **Jaroszewski**, od robotników chemicznych tow. **Czuma**.

Wobec tego, że przywitania przeciągnęły się poza godzinę 12, obrady przerwano do godziny 3 popołudniu.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

Obrady popołudniowe wypełniły sprawozdania z działalności związków. Pierwszy zabrał głos tow. poseł **Stańczyk**, który nakreślił całokształt działalności Centralnego Związku Górników od roku 1921 poprzez lata inflacji aż do chwili obecnej. Cały ten okres wypełnia nieustająca walka związku o utrzymanie płac górniczych na odpowiednim poziomie. Walka ta pochłaniała bardzo wiele energji związku, towarzyszyły jej liczne i gwałtowne strajki, **których przeprowadziliśmy 32**, w tem jeden tylko przegrany. Okres stabilizacji złotego sprowadził ruinę przemysłu i wykazał wszystkie wady ustroju kapitalistycznego. Przerażający wzrost bezrobocia odbił się przedewszystkiem na naszych czynnych członkach, dość powiedzieć, że **ogółem podległo redukcji 49 tysięcy górników.** W obronie klasy robotniczej odbył związek tysiące **wieców i interwencyj**, setki konferencyj. Mimo wszystko kryzys gospodarczy skruszył stan liczebny organizacji i zmusił związek do dalekoidącej oszczędności. Z konieczności musiał związek zredukować znaczną liczbę sekretarzy związkowych (około 50 procent), co oczywiście odbija się ujemnie w dziedzinie administracyjnej związku.

WALKA O UTRZYMANIE USTAWODAWSTWA ROBOTNICZEGO

przysporzyła nam dalszych ofiar. Przyszła nowa **nie złamało nas i utrzymaliśmy nasz aparat organizacjami faszystowskiemi.** Wszystko to jednak **nie złamało na si utrzymaliśmy nasz aparat organizacyjny i administracyjny.**

W okresie inflacji **wznieśliśmy wspaniały Dom górników w Krakowie**, gdzie w tej chwili gościmy, jest to zasługą tow. **Mieczysława Bobrowskiego** w pierwszym rzędzie oraz tow. Pytlika. Prócz tego zbudowaliśmy domy górników w Jaworznie dzięki wysiłkom tow. Papugi i w Bitkowie.

Stając obecnie przed zjazdem, nie żądamy wielkiego uznania, ale pragniemy, byście wydali sprawiedliwy sąd o naszej pracy. Jeżeli dorobek nasz jest mimo wszystko znaczny, to jest to również dużą zasługą sekretarzy okręgowych, którzy pracowali dla związku z pełnem zaparciem siebie.

Miejcie towarzysze wiarę — zakończył swoje sprawozdanie tow. Stańczyk, — **że cały kryzys minie dla związku szczęśliwie**, a wówczas zbudujemy na nowo potężną organizację górników. — Dziś wiara w związek, to wszystko, jeżeli stracimy wiarę, to stracimy wszystko!

SPRAWOZDANIE TOW. POSŁA ADAMKA

Tow. Adamek uzupełnia sprawozdanie z działalności centralnego Związku zawodowego Polskiego Górnego Śląska, omawiając ciężkie warunki pracy związkowej na G. Śląsku, konieczność walki z żółtymi związkami niemieckimi i polskiemi, chadekami i komunistami. Sprawozdanie tow. Adamka dzięki licznym wykazom, cyfrom i datom, które mówca przytoczył, zobrazował wyczerpująco całą działalność związku.

ŻYCZENIA ZJAZDU DLA SOCJALISTYCZNYCH ZARZĄDÓW MIAST SOSNOWCA I DĄBROWY GÓRNICZEJ

Po sprawozdaniu tow. Adamka, tow Stańczyk proponuje zjazdowi wysłanie depesz gratulacyjnych do zarządów miast **Dąbrowy Górniczej i Sosnowca**, które to miasta znajdują się dzięki tamtejszym towarzyszom-górnikom **pod zarządem socjalistycznych rad miejskich.** Propozycję tow. posła Stańczyka przyjęli zebrani przez aklamację.

Równocześnie Zjazd przesyła **tow. Bieniowi, b. sekretarzowi Centralnego Związku Górników, obecnemu prezydentowi miasta Sosnowca**, serdeczne życzenia w pracy na tem zaszczytnem stanowisku.

DALSZE SPRAWOZDANIA

W dalszym ciągu następują dalsze sprawozdania. Tow. **Pytlik** składa sprawozdanie finansowe, tow. **Jura** mówi o stronie administracyjnej domów górniczych, tow. **Chrószcz** uzupełnia sprawozdanie kasowe, tow. **Pilch** zdaje sprawę z gospodarki w drukarni związku.

O godzinie 6 wieczorem zakończono pierwszy dzień obrad, poczem delegaci zebrali się ponownie na towarzyskiem zebraniu, które przeciągnęło się do późnego wieczora.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 grudnia.

Uroczyste otwarcie uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek

Wczoraj rano odbyło się uroczyste otwarcie uniwersyteckiej szkoły pielęgniarek hygjenistek przy ul. Kopernika. Ceremonji poświęcenia dokonał ks. Tobiasiewicz, poczem wygłosili przemówienia: rektor U. J. Rostworowski, dziekan wydziału lekarskiego dr Marchlewski imieniem kuratorjum zakładu, gen. dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński, reprez. min. oświaty p. Lewicki, pani Crewll imieniem amerykańskich szkół pielęgniarek, oraz dyrektorka szkoły p. M. Epsteinówna. Mowcy podnosili wielkie znaczenie szkoły, która przez fachowe kształcenie pielęgniarek i hygjenistek przyczyni się wydatnie do podniesienia zdrowotności. Zakład został zbudowany i uposażony z amerykańskiej fundacji Rockefellera. Udział w uroczystości wzięli liczni przedstawiciele władz z wojewodą Kowalikowskim, prezydjum miasta itd.

—ooo—

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH rozpocznie się dnia 15 bm. w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30 i trwać będzie do 19 bm. włącznie. **Na zasiłki dla powyższych bezrobotnych nadeszło z Warszawy 3 tysiące złotych.** Bezrobotni z Krakowa muszą zgłosić się osobiście, z prowincji pisemnie, przedkładając zaświadczenie zwolnienia z posady z podaniem czasu pracy, charakteru służbowego, przyczyny zwolnienia i wysokości ostatniej płacy, oraz zaświadczenie z podaniem czasu zamieszkania i stanu rodzinnego (imię żony i imiona i wiek dzieci), wystawione przez właściciela realności, który osobiście musi uzyskać w komisarjacie policji stwierdzenie autentyczności swego podpisu.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ MIEJSKIEJ. W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady szkolnej miejskiej w Krakowie. Obrady rozpoczęły się sprawozdaniem insp. szkolnego dr. Janika, który zaznaczył, że stan szkolnictwa jest normalny, a sił nauczycielskich jest obecnie o 16 mniej, niż w poprzednim roku. W czasie dyskusji w sprawach personalnych postanowiono spensjonować kilka sił wysłużonych, których stanowiska nie będą już obsadzone. Stan zdrowotny wśród młodzieży szkół powszechnych jest zadowalający. Na jaglicę zachorowało w bieżącym roku szkolnym tylko 9 dzieci. Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rozporządzeniem z dnia 3 grudnia, zarządziło, że ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od 22 grudnia do 3 stycznia 1926 włącznie. Koniec zajęć szkolnych 21 grudnia br., początek nauki dnia 4 stycznia 1926 rano.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie **małżeństw 170** (we wrześniu 125) w tem chrześcijańskich 150 (105), żydowskich 20 (20). **Urodziło się żywo dzieci 384 (404)**, ślubnych 299 (332), nieślubnych 85 (72), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 29 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 201 (188), a dziewcząt 183 (216). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 302 (282) — miejscowych 209 (206) obcych 93 (76). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 154 (146). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (36) i nowotwory (35). Wśród zmarłych było chrześcijan 244 (we wrześniu 238), a żydów 58 (44).

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 6—12 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 9 (w tem 1 obca) na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca), na ospę wietrzną 1, na koklusz 7, **na odrę 28**, na różę 1, na dyfterję 4 na mumps 4.

O GWIAZDKĘ DLA DZIECI EMIGRANTÓW POLSKICH WE FRANCJI. Związek polskiego nauczycielstwa, Komenda harcerstwa polskiego i Rada harcerstwa polskiego we Francji zwracają się za pośrednictwem prezydjum miasta Krakowa do wszystkich księgarń oraz instytucji kulturalno-oświatowych, aby przesłały dla dzieci emigrantów polskich we Francji podarki gwiazdkowe w postaci książek, np. obrazków polskich pomocy naukowych itp. W tradycyjnym dniu Bożego Narodzenia pragnęłyby bowiem tamtejsze Związki polskie, opiekujące się naszem wychodźtwem dać dzieciom polskim miłą i pożyteczną pamiątkę z Ojczyzny, którą dla chleba z rodzicami musiały opuścić. Ofiary należy kierować pod adresem L'Union les Instituteurs Polonais, La Madeleine lez-Lille 24, rue Francais de Badts (France).

Cennik honorarjów lekarskich

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej województwo krakowskie ogłosiło po zasięgnięciu opinji Izby lekarskiej krakowskiej cennik poborów lekarskich, **który ma moc obowiązującą na wypadek niezawarcia z lekarzem umowy o inną należytość.** Pod pojęcie umowy, jaka przedewszystkiem jest podstawą regulowania należytości lekarskich należy tutaj podciągać nietylko umowę zawartą wyraźnie, ale także umowę zawartą milcząco. Cennik ten nie jest ani maksymalny ani minimalny, tylko podaje normy przeciętne należności, których różna wysokość w danej miejscowości zależy: od stanowiska naukowego lekarza, od rodzaju usługi lekarskiej, od stopnia zamożności pacjenta, od lokalnych stosunków drożyźnianych. Specjalistom przysługuje 50 proc. zwyżki od poborów w pozycjach cennika od 1—7 włącznie. **Za specjalistów należy uważać lekarzy, którzy wykonują praktykę wyłącznie w jednym dziale medycyny nabywszy przez dłuższe studja fachowe i praktykę w tym dziale specjalnego doświadczenia.**

Cennik obowiązuje z dniem jego ogłoszenia, z którym to dniem tracą ważność wszelkie lokalne cenniki poprzednie. 1) Porada pierwsza u lekarza w domu od 4—10 zł. 2) Porady następne w tej samej chorobie o 25 proc. niższe. 3) Porada u chorego w domu od 5—15 zł. (koszta lokomocji ponosi chory). 4) Za wyjazd poza granice siedziby względnie w miejscu w razie odległości powyżej 2 klm. dolicza się do należytości za poradę 3—8 zł. za każde rozpoczęte pół godziny. 5) Za udział w poradzie lekarskiej (konsyljum) **konsyljarjusz pobiera o 50 proc. więcej, lekarz ordynujący o 25 procent od norm podanych wyżej w p. 1—4 włącznie.** 6) W porze nocnej tj. od 22-iej do 8 godziny **wszystkie powyższe należności wzrastają do podwójnej wysokości** (od 1—5 włącznie). 7) Za porady w niedziele i święta wolno doliczać do powyższych poborów 50 procent (prócz naglych wypadków). 8) Operacje położnicze mniejsze od 50—75 zł., średnie od 75—100 zł., cięższe od 100—150 zł. **Poród zwykły prawidłowy od 30 do 50 zł.** Godzina czekania przy porodzie 6—10 zł. 9) **Szczepienie ochronne przeciw ospie z rewizją i świadectwem (bez krowianki) od 4—12 zł.** 10) **Świadectwa lekarskie zdrowia lub choroby od 6—12 zł.** 11) **Za wszelkie inne zabiegi, analizy itd. należytość według umowy.**

W razie sporu o słuszność lub wysokość należytości przysługuje lekarzowi i stronie prawo zwrócenia się do Izby lekarskiej krakowskiej celem zgodnego załatwienia sprawy, **w razie zaś braku zgody na pośrednictwo Izby, sprawa sporna podlega kompetencji sądów ogólnych.**

—ooo—

OTWARCIE LINJI TRAMWAJOWEJ NA UL. KALWARYJSKIEJ. W poniedziałek 14 bm. nastąpi podjęcie ruchu tramwajowego na przedłużeniu linji Nr. 6 od rynku podgórskiego przez całą ul. Kalwaryjską do Zakładu Matecznego. Dobudowana linja wynosi 1 klm drogi. Otwarcie nowej linji nastąpi o godz. 10 rano w obecności władz.

NIEDZIELA PRZEDŚWIĄTECZNA. Magistrat zawiadamia, iż w myśl art. 11 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu wszystkie sklepy mogą być otwarte w ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia tj. w dniu 20 grudnia od godz. 13 do 18. Nadto ministerstwo przemysłu i handlu na wniosek Izby handlowej, zgodziło się na otwarcie sklepów krakowskich w godzinach nadliczbowych do godz. 21, w dniach przedświątecznych, tj. 21, 22 i 23 bm.

KURS OSZCZĘDNEGO GOTOWANIA NA GAZIE dla pań (18) odbył się pod kierunkiem p. Polka wedle zagranicznych wzorów staraniem dyrektora gazowni p. Seiferta. Kurs zakończył się we czwartek, zwiedzeniem gazowni. Popularyzacja oszczędnego gotowania na gazie ma doniosłe znaczenie ekonomiczne dla naszych budżetów domowych i dlatego kurs ten powinien być powtórzony.

WIECZÓR EKSPERYMENTALNEJ PSYCHOLOGJI LO-KITTAY'A odbędzie się we wtorek 15 bm. w Starym Teatrze. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA donoszą nam, że w najbliższym czasie odbędzie się w tamtejszym Zakładzie zastawniczym licytacja zastawionych przedmiotów, których termin wykupna już upłynął. Zwraca się uwagę stron interesowanych ażeby pośpieszyły się z wykupieniem zastawów, gdyż inaczej zostaną sprzedane w drodze publicznej licytacji.

PORADNIA DLA WAD WYMOWY. Z dniem 7 grudnia została otwarta przy klinice neurologicznej ul. Kopernika 48, pod kierownictwem dyrekcji kliniki poradnia dla wad wymowy przeznaczona dla młodzieży szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych. Kierownictwo poradni objęła p. Dr. Aleksandra Stępowska. Dni przyjęć: wtorek, czwartek i sobota od godz. 9—11 przed południem. Leczenie będzie się odbywało w godzinach popołudniowych pomiędzy 4.30 a 6.30 w poniedziałek, środę i piątek.

ZARZĄD IZBY LEKARSKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia, że dnia 17 bm. odbędą się wybory do Rady Izby lekarskiej. Legitymacje i karty wyborcze rozesłano już wszystkim lekarzom, osiadłym w województwach krakowskiem i kieleckiem. Wypełnione karty głosowania należy najpóźniej do 17 bm. włącznie nadesłać pod adresem Zarządu Izby lekarskiej.

ATAK SZAŁU. Wczoraj uległ atakowi szału w miejskim urzędzie zdrowia Icek Bornstein, lat 22, kupiec. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

ESPERANTO I JEGO ZNACZENIE W CHWILI DZISIEJSZEJ. Staraniem ak. Koła TSL. wygłosi na temat powyższy odczyt p. Ziomek Maksymiljan, prezes Koła esperanckiej młodzieży w Krakowie dziś w niedzielę, w sali Nr. 39 Col. Novum Uniw. Jag. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp 25 gr., młodzież 10 gr., członkowie TSL. wstęp wolny.

POŻAR W SKŁADZIE WIN. Wczoraj powstał pożar przy ulicy Długiej l. 52 w składzie win Hugona Rippera w lokalu przeznaczonym do czyszczenia flaszek. Pożar powstał skutkiem złego zabezpieczenia żelaznej rury, odprowadzającej dym z kotła do komina głównego, od której to rozpalonej rury zajął się sufit. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Dnia 11 skradziono z niezamkniętego mieszkania Berischa Szajnowitza, przy ulicy Wąskiej l. 2 biżuterję wartości 300 zł. Dochodzenia w toku.

OSZUST MIESZKANIOWY. Organa policji przytrzymały dnia 11 bm. pod zarzutem szeregu oszustw Ozjasza Schyje Reissmana, który pod pozorem wyszukania mieszkania stronom pobierał od nich zaliczki i pokazywał mieszkania, które nie były do wynajęcia, a pobrane kwoty sobie przywłaszczał. Dochodzenia dalsze przeciw Reissmanowi są w dalszym ciągu prowadzone, wobec czego osoby poszkodowane przez Reissmana winny zgłaszać się w tut. EUŚ. z doniesieniami niezwłocznie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro widowisko mistyczne „Ktobądź", osnute na staro-angielskim moralitecie, pełne nieposopolitych efektów teatralnych. Dalsze powtórzenie tego utworu we środę i piątek. Dziś popołudniu poraz ostatni komedja Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina", po cenach do połowy zniżonych, we wtorek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Henryk IV" Pirandella. — „Pocałunek Kopciuszka" będzie grany w tym tygodniu tylko raz we czwartek, na przedstawieniu zakupionem przez szkoły. W sobotę niegrana od wielu lat „Trójka hultajska" w nowej inscenizacji.

Z TEATRU BAGATELA. „Śluby dębnickie" K. Krumłowskiego w wykonaniu pp. Nowakowskiej, Dąbrowskiej, Gołębiowskiego, Kostrzewskiego, Heniowskiego i innych grane będą dzisiaj w niedzielę popołudniu oraz wieczorem. Wodewil ten wypełni wszystkie dni następne, aż do środy włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Tylko dla dorosłych", przeniesiona na grunt tutejszy, pełna pięknych i skocznych melodji, jak „Pieprzyki", „Sprawa Ewy Apfel", „Faun", „Ja nie mogę sama spać"; „Pijana ulica" oraz ładny balet piękne kostjumy i nowa wystawa grane będzie do końca b. tygodnia. W niedzielę popołudniu „Hrabina Marica".

JUAN MANEN, skrzypek-wirtuoz wystąpi tylko jeden raz **dziś w niedzielę.** Bilety do nabycia od 10—1 i od 4 popoł. przy kasie Stareg Teatru.

DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO odbędzie się w poniedziałek 14 b. m. w Starym Teatrze. Bilety po cenach zniżonych do połowy, tj. na sali po 3 i 2 zł., na galerji zaś po 1 zł. do nabycia w niedzielę od 11—1 i od 4 popołudniu przy kasie Starego Teatru, w poniedziałek zaś u J. Lipskiego, Sławkowska 8 i od godz. 6 wieczór przy kasie Starego Teatru.

—ooo—

SPORT

RKS „LEGJA" organizuje sekcję łyżwiarską oraz sekcję ciężkoatletyczną. Zapisy do obu sekcji przyjmuje sekretarjat „Legji" codziennie o 7-ej wieczór.

TRENING SEKCJI CIĘŻKO-ATLETYCZNEJ RKS „LEGJA" objął znany krakowski zapaśnik p. Mieczysław Tylko. Ćwiczenia rozpoczną się w najbliższym czasie.

—ooo—

Z Polski

WIELKA KRADZIEŻ. Dyrektor monopolu zapałczanego p. Apsel Nielsen zamieszkały w Warszawie w hotelu „Bristol" chciał wyjechać na dworzec główny i w tym celu wynajął dorożkę samochodową. Wysiadając p. Nielsen przez zapomnienie pozostawił w samochodzie teczkę skórzaną zawierającą 10 tys. złotych, 700 funtów ang., 820 dolarów, oraz kwit na 250 tys. złotych, wystawiony na tow. akcyjne „Origo". Prócz tego w teczce tej znajdowała się wielka ilość różnych papierów wartościowych. Poszkodowany nie zauważył numeru samochodu, jak również nie może podać rysopisu kierowcy, co utrudnia władzom śledczym prowadzenie dochodzenia. Jedno z pism warszawskich dodaje do tej wiadomości żartobliwą uwagę czy wskutek tej kradzieży nie podrożeją zapałki, aby monopol mógł sobie odbić stratę.

POLSKA KONFEDERACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH przystąpiła do szczegółowego opracowania programu prac i wyłoniła w tym celu specjalną komisję, która podzieliła się na cztery podkomisje opracowujące zagadnienie: 1) program kulturalny, 2 program gospodarczy, 3) program społeczny, 4) program organizacyjny. Równocześnie z opracowaniem programu idą prace przygotowawcze do realizowania omawianych zagadnień, co jest systematycznem przygotowaniem do powstania szeregu placówek gospodarczych jak np.: sprawy mieszkaniowe, budowlane, kredytowe, aprowizacyjne, odzieżowe itd. W skład komisji i podkomisji wchodzą wybitne jednostki ze świata intelektualnego.

ZNÓW OSZUSTWA BANKOWE. Głośną stała się w Bydgoszczy afera braci Samolińskich, dyrektorów Banku parcelacyjnego, a następnie polskiego Banku związkowego. Banki te z inicjatywy braci Samolińskich uprawiały oszukańczą działalność, pobierając zaliczki na osady, wystawiając fałszywe listy gwarancyjne i spekulując na wkładach inwalidzkich.

Szkody jakie wyrządzili Samolińscy, wynoszą około 238.000 złotych. Poszkodowani są inwalidzi, osadnicy wojskowi i wogóle ludzie, którzy ostatnie swe grosze zanieśli nieświadomie na łup oszustów. Dobrani bracia Samolińscy znajdują się jak w więzieniu. Władze mają w najbliższym czasie przeprowadzić likwidacje obu oszukańczych placówek bankowych.

ZASADZENIE POLICJANTÓW ZA BICIE. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę dwóch posterunkowych, oskarżonych o pobicie więźniów w Białymstoku. Sąd okręgowy w Białymstoku skazał ich na 6 miesięcy więzienia, sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Należy dodać, że pobity przez posterunkowych więzień był aresztowany przez pomyłkę.

NOWA POCZTA. Z dniem 16 grudnia uruchamia się agencję pocztową „Mstów" powiat Częstochowa. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Częstochowie.

—ooo—

Z zagranicy

WYPOLICZKOWANY MORDERCA MATTEOTTIEGO. Wypuszczony niedawno z więzienia dyrektor „Corriere Italiano" Filipelli został w hotelu trzykrotnie wypoliczkowany przez komisarza combatantów Amilcare Rossiego a to z powodu, że Filipelli w swym memorjale „oczernił" Mussoliniego i faszystów. Rossi wołał przy tem: Wynoś się z ziemi włoskiej.

KORONACJA NOWEGO SZACHA PERSKIEGO. Z Teheranu donoszą, że Riza-khan będzie się koronował 14 bm. Przed tym terminem konstytuanta perska rozpatrzy tekst konstytucji, do której ma wnieść szereg poprawek.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Zmartwienie pana Hamelbeina", wiecz.: „Ktobądź".
Poniedziałek: „Ktobądź".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Śluby dębnickie", wieczór: „Śluby dębnickie".
Poniedziałek: „Śluby dębnickie".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Hrabina Marica", wiecz.: Rewja „Tylko dla dorosłych".
Poniedziałek: „Tylko dla dorosłych".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Wiktor Doda: Wł. Reymont (życie i twórczość).
Wtorek: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Środa: Dr. Adolf Klęsk: Zwyrodnienie ludzkości a dobór w małżeństwie.
Czwartek: Prof. uniw. dr. Roman Dyboski: Polityka powojenna Anglji a Polska.
Sobota: Józef Wittlin: Wieczór autorski.
Niedziela: Dr. Henryk Gotlib: Upadek modernizmu we Francji.

KINOTEATRY

Muzeum: „Mój mały kapitan", obraz filmowy w 8 aktach.
Nowości: „Z rąk do rąk".
Promień: „Dziewczę z karuzeli".
Reduta: „W morzu ognia".
Sztuka: „Maciste w piekle".
Uciecha: „Tajemnica kanału panamskiego".
Wanda: „Grzechy królewskie".
Warszawa: „Portjer hotelu Atlantic".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 13 grudnia.

WOJOWNICZA WIEŚ

Wczoraj sędzia orzekający dr. Tomaszewski w sądzie okr. karnym w Krakowie wydał wyrok w sprawie 84 wieśniaków z Iwkowy, oskarżonych częścią o występek zbiegowiska, a częścią o zbrodnię gwałtu publicznego i obrazę policji w związku z demonstracją urządzoną dnia 29 i 30 stycznia br. przez ludność tej wsi przeciw taksatorom polskiej dyrekcji wzaj. ubezpieczeń, przybyłych do tej wsi dla dokonania pomiarów do przymusowego ubezpieczenia. Sędzia skazał za gwałt publiczny i zbiegowisko: Szymona Ziębę, Józefa Janawę i Szymona Skirwę każdego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, za gwałt publiczny: Franc. Ziębę na 2 miesiące ciężkiego więzienia, za zbiegowisko Potra Bodka, Jana Repetowskiego, Szymona Gryle, Agnieszkę Szczepańską, Marję Turkową, Sebastjana Szota i Stanisława Szpila po 1 miesiącu ścisłego aresztu, a Marję Orłowiczównę i Magdalenę Gryzową po 3 tygodnie ścisłego aresztu, dalej 3 wieśniaków za obrazę policjantów na 6 dni, a 2 za nieposłuchanie rozkazu rozejścia się na trzy dni aresztu. Reszta oskarżonych w liczbie 63 została uwolniona.

Przegląd gospodarczy

—o—

ZERWANIE ROKOWAŃ ŁODZI Z SOWIETAMI

Onegdaj nadeszła do Łodzi wiadomość z Moskwy w sprawie rokowań o utworzenie tam składów łódzkich wyrobów włókienniczych. Wiadomość powiada, że rosjanie nie chcą prowadzić żadnych pertraktacji, ani też dokonywać z Łodzią żadnych transakcji dotyczących zarówno towarów jak i przędzy. Przyczyną tego jest wprowadzenie w Polsce z dniem 1 stycznia 1926 r. podwyżek w taryfach celnych, które dotkną eksportowaną z Rosji do Polski szczecinę. Ponieważ szczecina ta stanowi niecałe 10 proc. ogólnego eksportu Rosji, nie może więc w sposób zasadniczy wpłynąć na ukształtowanie się tego eksportu. Dlatego też rosyjskie sfery gospodarcze i przedstawiciele sowieckich instytucji w rozmowach z przemysłowcami łódzkimi wyrażali zdziwienie, iż w ten sposób dąży się do zerwania czy osłabienia stosunków gospodarczych.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 12 grudnia. (PAT) Dolary St. Zjed. 9'50—9'52—9'48.

TELEGRAMY

—o—

POWITANIE MINISTRA TOW. ZIEMIĘCKIEGO PRZEZ A. THOMASA

Warszawa, 12 grudnia. (PAT) Dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas przesłał na ręce ministra pracy i opieki społecznej tow. Bronisława Ziemięckiego najserdeczniejsze życzenia z okazji powołania go na stanowisko ministra pracy i opieki społecznej. Albert Thomas wyraził nadzieję, że stały kontakt, jaki dotychczas obecny minister utrzymywał z międzynarodowem biurem pracy, daje gwarancję, że współpraca Polski z międzynarodowemi organizacjami pracy będzie ściślejsza.

ILE KOSZTUJĄ „OSZCZĘDNOŚCI" P. MOSKALEWSKIEGO

Warszawa, 12 grudnia. (PAT) Wydatki na akcję oszczędnościową w roku bieżącym wynosiły do 10 bm. 40.940 złotych, w czem ryczałt dla nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego 5912 poza poborami jego jako wojewody lubelskiego, oraz wydatki na podróże służbowe, diety itd., związane z wykonywaniem akcji oszczędnościowej.

NOWE KARTKI POCZTOWE

Warszawa, 12 grudnia. Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg kartki pocztowe (krajowe) z opłaconą odpowiedzią.

OPRÓŻNIENIE KOLONJI

Berlin, 12 grudnia. (PAT) „Taglische Rundschau" donosi: Dowództwo angielskich wojsk okupacyjnych strefy kolońskiej wydało komunikat, zawiadamiający, że ewakuacja strefy kolońskiej została rozpoczęta 30 listopada. Dotychczas zostały wycofane część wojsk technicznych, żandarmerja i batalion piechoty. Ewakuacja strefy kolońskiej zostanie ukończona 31 stycznia 1926 r.

Zakończenie dyskusji sejmowej nad exposé ministra skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

W dniu dzisiejszym Sejm prowadził w dalszym ciągu dyskusję nad ekspose ministra skarbu Żdziechowskiego. Pierwszy zabiera głos pos. **Greiss**, (katolicko-ludowy) i oświadcza, że klub jego **poprze zamierzenia skarbowe rządu.**

Pos. Frostig (koło żydowskie) stwierdza, że w ekspose p. Zdziechowskiego wyrażają się dwie dusze: z jednej bowiem strony mówi minister o osłabieniu siły podatkowej ludności, równocześnie zaś zapowiada rozbudowę podatku dochodowego i przeciwstawia się obniżeniu podatku obrotowego. W dalszym ciągu mowca oświadcza, że nie podziela tych zapatrywań ministra i domaga się obniżenia podatku obrotowego, oraz jego reformy. Klub żydowski jest zadowolony z wyników badań przeprowadzonych w lwowskiej Izbie skarbowej i domaga się zmian personalnych w okręgu tej Izby. Politykę Banku polskiego określa pos. Frostig jako nieudolną, zarzucając bankowi, że ustala kurs dolara już o godzinie 10 rano, a więc w chwili, gdy informacji o kursach na giełdach światowych, zaczynają dopiero napływać. Jest to powodem, **że oficjalne kursy giełdowe są przeważnie wyższe, niż kursy pozagiełdowe.**

Pos Byrka (Piast) podkreśla fatalny stan Banku polskiego w związku z gospodarką poprzedniego min. skarbu. Wogóle znaczną część swego przemówienia poświęca pos. Byrka **ostrej krytyce rządów p. Wł. Grabskiego.** Wedle pos. Byrki odrobienie błędów b. premjera jest rzeczą bardzo trudną i będzie wymagało dużo trudu. W dalszym ciągu mowca domaga się **szeroko zakrojonych oszczędności.**

FABRYKI WOJSKOWE ZDEMILITARYZOWAĆ

Również wielkie oszczędności możnaby uzyskać, zmieniając system dotychczasowej gospodarki w zakładach przemysłu wojskowego i zastępując dotychczasową administrację wojskową siłami cywilnemi. Jest również ogromną wadą, że **wysocy urzędnicy są zainteresowani w licznych przedsiębiorstwach, z którymi rząd stoi w kontakcie.** Rzecz tę należy wytępić. Nazwiska tych dygnitarzy znane są zresztą ministerstwu skarbu. **Żadnych oszczędności nie da się osiągnąć przy dalszym spadku złotego, przy wzrastającej drożyźnie i bezrobociu,** dlatego z tymi plagami trzeba rozpocząć stanowczą walkę. Wkońcu mowca polemizuje z wywodami tow. posła Żuławskiego w sprawie reformy rolnej i oświadcza, że klub mowcy **będzie głosował za odesłaniem prowizorjum budżetowego do komisji.**

WYJAŚNIENIA MINISTRA SKARBU

Minister skarbu Żdziechowski odpowiada na zarzuty poczynione mu przez dotychczasowych mowców. Obecnie trzeba zrealizować prowizorjum budżetowe przez przyjęcie szeregu ustaw. Omawiając sprawę parytetu gospodarczego, stwierdza minister, że mieliśmy parytet złotego, którego nie można utrzymać, jeżeli jest odchylenie między siłą nabywczą pieniądza na rynku wewnętrznym i zewnętrznym. Wówczas parytet da się utrzymać **jedynie sztucznie.** Parytetem gospodarczym nazywa minister zbliżenie się siły nabywczej złotego na rynku wewnętrznym do siły nabywczej na rynku zagranicznym. Jest to podstawą równowagi bilansu handlowego.

Posłowie Nazaruk (Ukrainiec), Socha (Związek chłopski) i Ballin wypowiadają się **przeciw** przyjęciu prowizorjum budżetowego.

NPR ZA OBNIŻENIEM PENSYJ URZĘDNICZYCH

Pos. Popiel (NPR) wypowiada się **za przyjęciem expose ministra skarbu.** Sensację wywołuje stanowisko pos. Popiela, który w dłuższym wywodzie domagał się **obniżenia pensyj urzędniczych.**

Pos. **Michałowski** (Białorusin) przemawia **przeciw expose i domaga się sojuszu Polski z Rosją sowiecką.**

Pos. **Skrzypa** (komunista) przemawia również przeciw przyjęciu expose p. Zdziechowskiego.

Na tem **dyskusję** przerwano i przystąpiono do innych spraw znajdujących się na porządku dziennym. Głosowanie nad wnioskami odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Sejmu, które nastąpi w poniedziałek.

Burza na ławach mniejszości

SPRAWA SZKOLNICTWA DLA MNIEJSZOŚCI

Z pośród szeregu ustaw drobniejszych, które przyjęto na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu należy wymienić **ustawę o ulgach w podatku stemplowym** przy wprowadzaniu bilansowania w złotych, oraz ustawę o **prawie autorskiem,** którą przyjęto w drugiem czytaniu.

Krótkotrwałą burzę na ławach mniejszości narodowych wywołał wniosek nagły klubu żydowskiego, Ukraińców, Białorusinów i Niemców w sprawie postępowania ministra oświaty, który **wprowadził do szkół z językiem wykładowym niepolskim, naukę historji i geografji państwa polskiego, w języku polskim.**

W sprawie tej zabiera głos minister oświaty p. **St. Grabski.**

W czasie przemówienia ministra posłowie mniejszościowi **biją w pulpity i wznoszą przeciwko ministrowi okrzyki.**

Po przemówieniu min. Grabskiego uchwalono na głość wniosków zgłoszonych przez kluby mniejszości **wszystkiemi głosami Izby.**

Do rozpatrywania meritum sprawy przystąpi Sejm na najbliższem posiedzeniu. Na tem dzisiejsze obrady zakończono.

* * *

WNIOSEK PIASTA W SPRAWIE SPRZEDAŻY DRZEWA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 12 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). — Klub PSL Piast złożył dzisiaj do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie umowy zawartej w dniu 7 listopada br. przez rząd Grabskiego w sprawie **sprzedaży drzewostanu w Rozwadowie** w Małopolsce. **Straty,** które skarb państwa w razie zatwierdzenia tej umowy poniesie, wynoszą **2,283.542 złotych,** w tem straty w drzewie skutkiem przyjęcia ceny jednostkowej za 1 metr sześcienny drzewa na pniu po 4.40 zł. wynoszą 1,369.000 złotych. Straty w inwestycjach skutkiem udzielenia Lubomirskiemu procentu od kolejki wynoszą 160.000 złotych. Wkońcu skutkiem **uchybienia urzędu administracyjnego,** strata na dewaluacji równa się 754.542 zł. Wniosek żąda wybrania przez Sejm komisji złożonej z siedmiu osób, która ma sprawę rozpatrzeć w ciągu jednego miesiąca i przedłożyć Sejmowi sprawozdanie.

Rezygnacja tow. Moraczewskiego ze stanowiska ministra

Powodem rezygnacji zły stan zdrowia i niemożność pełnienia funkcyj ministerjalnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Wczoraj w godzinach rannych otrzymał klub parlamentarny PPS od tow. posła **Moraczewskiego** list z zawiadomieniem, że zły stan zdrowia i przewlekająca się choroba **zmusza go do rezygnacji ze stanowiska ministra robót publicznych.**

Z tego powodu wystosował już tow. Moraczewski **prośbę o zwolnienie go na ręce prezydenta Rzeczypospolitej i na ręce prezesa Rady ministrów p. Skrzyńskiego.**

Pod wrażeniem tej wiadomości ZPPS odbył posiedzenie, na którem rozpatrywano wytworzoną przez rezygnację tow. Moraczewskiego sytuację i postanowiono wysłać do Sulejówka, gdzie mieszka tow. Moraczewski, delegację złożoną z tow. posłów **Hausnera i Jaworowskiego** oraz lekarza tow. Dra **Kunickiego.** Delegacja klubu stwierdziła, że stan tow. Moraczewskiego **nie pozwala mu na pełnienie funkcji ministerjalnych.**

Tow. Moraczewski zapewnił delegację klubu ze swej strony, że skoro tylko choroba minie, przyjmie każde wyznaczone mu przez klub stanowisko.

Powodem choroby tow. Moraczewskiego jest złośliwy karbunkuł, który utworzył się na tylnej części głowy.

Skrócenie czasu służby wojskowej

PPS zgłosi w tej sprawie szereg wniosków na komisji wojskowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Na najbliższem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej, które nastąpi we wtorek 15 lub w środę 16 bm. tow. poseł **Dr. Lieberman** zgłosi szereg konkretnych wniosków, zmierzających do **skrócenia czasu służby wojskowej, oraz redukcji budżetu ministerstwa spraw wojskowych.**

Wtorkowe lub środowe posiedzenie komisji, na którem będą rozpatrywane wnioski tow. Liebermana, **poprzedzi posiedzenie Rady ministrów,** która, jak słychać, ustali stanowisko rządu w stosunku do skrócenia czasu służby wojskowej i redukcji budżetu ministerstwa wojny.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **rząd wystąpi ze swej strony z wnioskiem skrócenia służby wojskowej do 1 roku i 6 miesięcy,** w miejsce obecnej dwuletniej służby poborowych.

PPS przeciw orgjom lichwy i spekulacji

Posiedzenia Sejmu będą się odbywały przez dzień i noc

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbył klub poselski PPS konferencję, której tematem była **sprawa walki z drożyzną i spekulacją.**

Klub postanowił zgłosić w Sejmie wniosek żądający, by **Sejm odbywał posiedzenia bez przerwy przez dzień i noc** aż do przeprowadzenia ustaw, zmierzających do położenia kresu orgjom drożyzny i spekulacji.

Wniosek ten zgłosi klub sejmowy PPS na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Zamknięcie fabryki cementu „Górka"

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Trzebinia, 12 grudnia.

Dnia 9 grudnia dyrekcja fabryki cementu „Górka" w Sierszy obok Trzebini wywiesiła zawiadomienie, że **z dniem 24 grudnia ruch w fabryce zostaje wstrzymany.** Jako powód podaje dyrekcja **trudności finansowe.**

Przez zamknięcie fabryki **przeszło 400 robotników straci pracę łącznie z robotnikami firmy** Ader, która zatrudnia przeszło 100 robotników przy wyrobie beczek na cement.

Charakterystycznem dla dyrekcji fabryki jest, że delegacja robotników cementowni proponowała dyrekcji utrzymanie ruchu, oświadczając gotowość pobierania zarobku tylko za pół miesiąca w gotówce, zaś za drugą połowę w bonach, płatnych po 2—3 miesiącach. Na tę propozycję **dyrekcja nie zgodziła się.**

Warunki pokojowe Abd el Krima

Paryż, 12 grudnia. (PAT) „Matin" donosi, że kapitan angielski Gordon Couning jest w drodze z Tangeru do Paryża z polecenia Abd el Krima aby wdrożyć rokowania pokojowe z rządem francuskim. Warunki pokojowe Abd el Krima są następujące: autonomja administracyjna dla obszaru Riff, odpowiadająca angielskiemu systemowi dominjów, uznanie duchownej suwerenności sułtana, wolność organizacji Riffów, tytuł emira dla Abd el Krima, stolicą obszaru Riffów ma być Tetuan, opróżnienie obszaru Riffów przez Hiszpanów, którzy mogą zatrzymać tylko Melillę, Ceutę i Larrasz, z 15—20 kilometrami przynależnego obszaru, zamianowanie komisji dla ustalenia granic między obszarem Riff a protektoratem francuskim.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ odbędzie się we wtorek 15 grudnia o godz. 6 i pół wieczór, w Sekretarjacie Rady związków zawodowych. — Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwarunkowe przybycie. **J. Wesołowski,** sekr.; **B. Jaroszewski,** przew.

BACZNOŚĆ SZEWCY! W niedzielę 13 grudnia o godzinie 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie szewców przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

NOWY SĄCZ. Zbiórka na „dzień prasy" i Uniwersytet Ludowy w dniu 6 grudnia przyniosła **317.22 zł.**

Wyrok w procesie o „cios sztyletem w plecy"

W środę rano zapadł w Monachjum wyrok w procesie o t. zw. „cios sztyletem".

Jak wiadomo, reakcyjne czasopismo „Süddeutsche Monatshefte" wydało w kwietniu i maju 1924 dwa specjalne zeszyty, które miały za cel udowodnić, że agitacja socjalistów wywołała załamanie się frontu niemieckiego na Zachodzie. Redaktorem wymienionego czasopisma jest prof. Mikołaj Cossmann. Dziennik monachijski „Münchner Post" zarzucił mu fałszowanie historji. Na to Cossman wytoczył redaktorowi odpowiedzialn. „Münchner Post" tow. Gruberowi skargę o obrazę czci. Przez 24 dni toczyła się rozprawa przed sądem w Monachjum, budząc powszechną uwagę w Niemczech i poza ich granicami. W międzyczasie po zakończeniu postępowania dowodowego a przed ogłoszeniem wyroku ogłosiła „Münchner Post" sprawozdanie z tego procesu. Jest to duża księga o objętości 560 stron; już to samo może dać pojęcie o ogromnych rozmiarach procesu! Jako osobliwość należy zauważyć, że artykułów „Münchner Post", z powodu których właściwie wytoczono temu pismu proces o obrazę czci, ani razu nawet nie wymieniono podczas całego procesu! Wynika stąd, że procesowi nadano charakter polityczny.

WYROK

Wyrok przyznaje, że oskarżony Gruber obraził i zniesławiał Cossmanna i skazuje go na grzywnę 3000 marek, ew. 30 dni więzienia, oraz na ponoszenie kosztów postępowania sądowego i zwrot wydatków oskarżyciela. Nadto wyrok przyznaje oskarżycielowi prawo ogłoszenia wyroku w dziennikach „Münchner Post" i „Vorwarts" na koszt skazanego.

W uzasadnieniu wyroku oświadcza sąd, że zarzut świadomego fałszowania historji poczyniony Cossmannowi przez Grubera podaje Cossmanna w pogardę. Sąd stwierdza, że Gruber nie zdołał udowodnić prawdziwości zarzutu fałszowania historji przez Grubera. Sąd stwierdza na podstawie zeznań admirałów i członków sztabu generalnego, że w ostatnich latach wojny systematycznie podkopywano front; jeśli nawet nie czyniła tego socjalna demokracja większościowa, to robiła to partja niezależnych socjalistów i grupy dalej na lewo stojące. Te pozafrontowe działania świadomie zmierzały do zniszczenia niemieckiej siły zbrojnej. Duch bojowy wojsk frontowych tylko w pojedyńczych wypadkach ulegał temu wpływowi, natomiast duch wojsk w etapie i rezerw przybywających z kraju na front ulegał poważnym szkodom. Duch bojowy oddziałów marynarki znajdującej się stale w kontakcie z nieprzyjacielem był znakomity, duch załóg okrętów przebywających w portach niemieckich był zatruwany. Kiedy z końcem 1918 r. niemiecka flota dalekomorska miała wyruszyć do ataku przeciw nieprzyjacielowi, do ataku, który zdaniem wyższych fachowców marynarki spotkałby się z powodzeniem i stworzyłby lepsze warunki zawieszenia broni i pokoju, wśród załogi wybuchł otwarty bunt. Ataku zaniechano. Przez te działania siła bojowa armji i marynarki doznała wielkiego uszczerbku. Opis wypadków w „Süddeutsche Monatshefte" jest częściowo błędny i niezgodny z prawdą, ale nie można go określać jako świadomie sfałszowany.

Po zjeździe socjalistów polskich w Ameryce

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Chicago, 22 listopada.

Zjazd Nadzwyczajny Związku Socjalistów Polskich w Ameryce, odbyty w dniach 14 i 15 listopada 1925 r., w Niagara Falls, N. Y., należy już do przeszłości. Teraz głównie chodzi o to, ażeby wszelkie uchwały powzięte na Zjeździe, były jak najszybciej w życie wprowadzone. To też, przedewszystkiem, towarzysze delegaci, a następnie ogół członków ZSP, winni ze wszech stron dopomóc do zrealizowania wszystkich wniosków i uchwał, jakie Zjazd Nadzwyczajny przyjął. Po spełnieniu obowiązków, jakie Zjazd na wszystkich członków ZSP nałożył, o przyszłość i rozwój naszej drogiej organizacji, możemy być spokojni.

Cały przebieg samego Zjazdu był poprostu wzorowo imponujący, chociaż tu i ówdzie podczas obrad nad poszczególnymi punktami porządku dziennego następowały ostrzejsze starcia i silniejsze argumentacje pomiędzy delegatami biorącymi udział w obradach zjazdowych. A jednak pomimo wszystkiego, przez cały przeciąg Zjazdu porządek, takt i powaga były wzorowo przestrzegane.

Zjazd był nadspodziewanie licznie obesłany przez delegatów: z Komitetu Wykonawczego, Rady Partyjnej, Komisji Zażaleń, Komitety Okręgowe i sporo Oddziałów ZSP, które również swych przedstawicieli na Zjazd nadesłały, pomimo tego, że Zjazd tegoroczny miał charakter Zjazdu zmniejszonego. Ogólna liczba delegatów wynosiła 28, oprócz przedstawicieli Amerykańskiej Partji Socjalistycznej i delegata Złączonych Komitetów Piłsudskiego, które reprezentował ob. Bojan-Błażewicz z Nowego Jorku.

Prezydjum Zjazdu stanowili towarzysze: S. Kowalczyk z Nowego Jorku, J. Neufield z Filadelfji, Ig. Smoliński z Niagara Falls i A. Adamski z Detroit. Referentami do odnośnych punktów porządku dziennego byli towarzysze: E. Słowik z Nowego Jorku i A. Olszewski z Chicago.

Sprawozdanie ciał kierowniczych po 6-cio godzinnej dyskusji Zjazd prawie jednogłośnie przyjął, udzielając im zarazem votum zaufania za pracę, jaką w najbardziej ciężkich warunkach dla ZSP wytrwale spełniali.

Z pomiędzy szeregu uchwał, jakie Zjazd przyjął, na szczególniejszą uwagę zasługują: o przeniesieniu siedziby Kom. Wyk. ZSP i „Robotnika Polskiego" z Chicago do Nowego Jorku. Skład Rady Partyjnej i Komitetów Okręgowych ma się przywrócić taki, jaki był dawniej, przed Zjazdem chicagowskim. Na potrzeby KW i „Robotnika Polskiego" Zjazd ustanowił dla wszystkich członków ZSP dobrowolny podatek nadzwyczajny.

Zasadnicze wnioski KW odda wkrótce pod referendum do zadecydowania o nich ogółowi członków ZSP.

Uznanie należy się towarzyszom miejscowym za przygotowanie wszelkich prac techniczno-przedzjazdowych i serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali towarzyszom delegatom biorącym udział w XXI Zjeździe ZSP.

—ooo—

Firm 1335 25
Spółdz. I. 51.

Obwieszczenie.

Do rejestru spółdzielni I. 51, przy firmie Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych, zarejestrowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, Plac Matejki 8, wpisano dodatkowo dnia 6 lipca 1925 r. Paragraf 4, litera g) o przedmiocie przedsiębiorstwa zmieniono w ten sposób, że spółdzielnia ma prawo budować domy i kolonje mieszkalne na zakupionych lub wydzierżawionych w tym celu gruntach.

Sąd Okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, dnia 5 lipca 1925 r. 2216

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 8, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1456.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 8, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).